Nieprzyjaciele duchowego Izraela - cz.II

część I

Wkraczali do obiecanej ziemi i teraz musieli prowadzić walki przeciwko swym nieprzyjaciołom. Bóg nie obiecywał dać im tę ziemię w sposób pokojowy, lecz mieli oni walczyć i pokonywać swych nieprzyjaciół.

Jak Izrael był figuralnym narodem, tak ich walki miały również figuralne znaczenie. Byłoby to straszne, gdyby oni myśleli, że wszystkie te pokonane przez nich narody miałyby pójść do piekła wiecznych mąk. Jeśliby Izraelitom było powiedziane, aby byli mocni i odważni w posyłaniu swych nieprzyjaciół do takiego piekła – miejsca wiecznych tortur, byłaby to straszna myśl! Lecz gdy dostrzegamy, że zapłatą za grzech jest śmierć, a nie wieczne męki i że „piekło” jest stanem śmierci, cała sprawa przedstawia się w innym świetle. Niezależnie od tego, czy ludzie umierają od miecza, od zarazy, czy też przez wypadek, jest to jedynie wypełnienie Boskiego wyroku wydanego na rodzaj Adamowy, który jest wykonywany aż do czasu zamierzonego przez Boga. To nadaje inny aspekt całej sprawie.

NADZIEJA DLA AMALEKITÓW, HETYTÓW ITD.

Nieprawość Amalekitów, Hetytów, Amorejczyków, Ferezejczyków, Jebuzejczyków itd. dopełnia się. Mieli oni dane pewne sposobności, pewne światło, a praktykowali swoje grzeszne postępowanie, które teraz miało wziąć swój koniec. Zarówno oni, jak i inni, którzy poszli do grobu w nieświadomości i swej grzesznej woli, gdy Królestwo Chrystusa obejmie władzę, otrzymają oni po swym zmartwychwstaniu powtórnie sposobności i lepsze, bardziej przyjazne warunki. A jak w przeszłości doświadczyli grzechu, tak w przyszłości otrzymają doświadczenie dobrego i sposobność do obrania sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, dobra lub zła. Mamy nadzieję że będą tam niektórzy z tych ludzi, którzy wyciągną korzystne lekcje z doświadczeń przeszłości i obiorą dobro, gdy dostrzegą kontrast przeszłości i zaślepiające ich wpływy, które zostaną usunięte.

FIGURALNI NIEPRZYJACIELE IZRAELA

Dzieci Izraela reprezentują Izrael duchowy. Wrogowie, których niszczyli, reprezentują nieprzyjaciół Kościoła. W przypadku Kościoła, przyszli oni ze stanu grzechu i degradacji do harmonii z Bogiem. U niektórych może to być wydłużona podróż, a u innych może być ona krótsza z powodu większej wiary i posłuszeństwa. Osiągnęliśmy miejsce szczególnej łaski, gdy uczyniliśmy zupełne poświęcenie się Bogu – weszliśmy do odpocznienia. *„My, którzyśmy uwierzyli, wchodzimy do odpocznienia”* – mówi apostoł Paweł. Odpocznienie, do którego wchodzimy, wydaje się być figurowane przez „obiecaną ziemię” – Kanaan.

Lecz gdy wchodzimy do tego odpocznienia wiary, znajdujemy pewnych silnych wrogów, którzy muszą być pokonani. Są to nieprzyjaciele obwarowani w naszych ciałach. Pomiędzy figuralnymi narodami, które były nieprzyjazne dla Izraela, niektóre z nich miały twierdze i Izraelitom ciężko było je wyprzeć i zniszczyć. O wiele łatwiej było im pokonać tych, którzy takich twierdz nie posiadali. O ile wiemy, Izraelici przez wiele lat – może stuleci – poświęcili na zupełne opanowanie ziemi i ich nieprzyjaciół. Nie nastąpiło to wcześniej, aż podczas panowania króla Dawida, kiedy zostali oni całkowicie podbici. Podobnie jest z wrogami w naszych ciałach – musimy prowadzić dobry bój wiary przeciwko nim. Nie możemy im pójść na ustępstwa. Wszyscy wrogowie muszą być wykorzenieni – zwalczeni na śmierć.

Wynikiem tego dobrego boju jest śmierć: albo śmierć Nowego Stworzenia, albo śmierć starej natury. Gdy Nowe Stworzenie dozna porażki, zostanie zniszczone – umrze śmiercią wtórą.

Bóg używając słów tematowego tekstu, przemawia z większą mocą do nas – duchowych Izraelitów – niż do Jozuego i cielesnego Izraela. To oznacza, że my mamy przykładać więcej znaczenia do tych słów, niż to mógł czynić cielesny Izrael.

Lecz w tej walce nie możemy zwyciężać sami. Apostoł Paweł wyjaśnia*: „Gdy jestem słaby, tedy jestem mocny”*, co oznacza: gdy uświadamiam sobie swe własne niedomagania, widzę, że nie mogę skutecznie walczyć przeciwko ciału i jego słabościom, a wtedy jestem mocny w Panu. Nie mogę bojować dobrego boju samodzielnie. On uświadamiał sobie Pańską obietnicę: *„Moja łaska jest wystarczająca dla ciebie, ponieważ moc moja wykonywa się w* (twojej) *słabości”*.

Z pewnością jest to doświadczeniem wszystkich Bożych „maluczkich”. Świadomość tego pozwala nam spojrzeć na nadzwyczaj wielkie i kosztowne obietnice Pana, aby umocnić nasze serce i odnowić nasze dążenia, co umożliwi nam być mocnymi i odważnymi, a ostatecznie przy Boskiej łasce możemy stać się zwycięzcami, a nawet więcej niż zwycięzcami przez tego, który nas umiłował i odkupił swą drogocenną krwią.

PRAWDZIWA ODWAGA

Bądźmy odważni! Są różne rodzaje odwagi: jedna pochodzi z egoizmu i pewności siebie, inny rodzaj z lekkomyślności, która nie liczy się z trudnościami. Lecz prawdziwa odwaga, którą zaleca nam Słowo Boże i którą każdy duchowy Izraelita powinien starać się posiadać, jest tego rodzaju, że gdy przyjdą doświadczenia i trudności, stara się je pilnie zaobserwować i uświadamiając sobie swój niedoskonały stan, zwraca się ku Panu w wierze o potrzebną pomoc, mając zaufanie w Jego kosztownych obietnicach. To czyni go zdolnym, aby był mocnym i odważnym w obliczu trudności, niebezpieczeństw i przeszkód, które mogą przerażać tych, którzy ufają jedynie w swej własnej mocy.

Bądźmy zawsze „mocni i odważni” – mocni w Panu i w sile mocy Jego! Większy jest ten, który jest za nami, niż wszyscy, którzy są przeciwko nam! Przyobleczmy się w zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli ostać się w tym złym dniu.

Tłum. z ang. *A.Z.*

C.T. Russell
R-5509 (1914 r.)
„Straż”